

AFRZYKANKA

Kwartalnik Szkoły Podstawowej nr 397

w Warszawie

MAJ 2022



Wstępniaczek :)

Oto nasz kolejny numer, wydany w pachnącym miesiącu – maju. Pogoda piękna, za oknem słońce, kwiaty i ciepły wiatr, który owiewa zielone liście zaś w świecie ludzi – wojna.

Obrazy zła i okrucieństwa towarzyszą nam tak długo. Ze współczuciem i bólem spoglądamy na naszych nowych kolegów z Ukrainy. Nie potrafimy zapobiec ich smutkowi, ale możemy wspólnie przez chwilę się pośmiać. To ważne, by żyć.

Wszak, jak twierdził Johan Huizinga (holenderski historyk i językoznawca) człowiek to między innymi homo ludens (istota rozrywkowa, bawiąca się). Potrzebuje zabawy, by odetchnąć od złych wspomnień, lęku i zmęczenia.

Dlatego tym razem porozmawiamy o zabawie, sposobach spędzania wolnego czasu i radości, która towarzyszy nam na przekór trudnościom dnia codziennego.

Prosimy o uśmiech!

Magdalena Forszpaniak





W tym numerze:

Kalendarium (26.02.2022 – 4.05.2022)	str. 4
<i>Jakub Rewers kl. 8b</i>	
Wywiad z nową koleżanką, Dzvenyslavą Kohut	str. 7
<i>Justyna Mazurek kl. 8b</i>	
Historia zabawek	str. 8
<i>Piotr Łysakowski kl. 8b</i>	
Zabawy naszych rodziców	str. 13
<i>Magdalena Siwak kl. 8b</i>	
Nasze ulubione miejsca	str. 16
• Park Skaryszewski – <i>Alicja Roguska kl. 8b</i> • Парк «Перемоги» - <i>Oleksi Kulish kl. 8b</i> • Kolejowy pomysł na weekend – <i>Leon Gołoś kl. 8b</i>	
Spacer po Saskiej Kępie śladami ważnych postaci	str. 22
<i>Maciej Jabłoński kl. 8b</i>	
Zabawa obrazami	str. 26
<i>Maja Bałaga kl. 8b</i>	
Przepis na placki ziemniaczane	str. 27
<i>Dzvenyslava Kohut kl. 8b</i>	
Praca laureata szkolnego konkursu literackiego na temat zabawy z tekstem	str. 29
<i>Opowiadanie Krzysztofa Wasilewskiego; kl. 8b</i>	
Recenzja ciekawej książki dla młodzieży	str. 32
• „Król Maciuś I” – <i>Katarzyna Zielska kl. 4b</i> • „Aru Shah i koniec czasu” – <i>Małgorzata Korgol kl. 8b</i>	
Bibliowieści	str. 34
<i>Opiekun techniczny – Monika Jankowska</i>	
Zagadka kulturowa	str. 37

Kalendarium



Od czasu wydania ostatniej „Afrykanki” minęło już sporo czasu, a w naszej szkole odbyło się wiele ciekawych wydarzeń. Jakich? Tego dowiedziecie się z kalendarium trzeciego wydania naszego kwartalnika.

➤ **25.02 Święto Szkoły - Uroczystość z okazji 191 rocznicy bitwy o Olszynkę Grochowską.**

Obchody Święta Szkoły odbyły się w sali gimnastycznej naszej placówki. W trakcie uroczystości prezentowana była część artystyczna. Delegacja uczniów złożyła bukiet kwiatów oraz zapaliła znicz pod tabliczką upamiętniającą naszych patronów. Pani Dyrektor Alicja Baranowska wraz z innymi nauczycielami wręczała uczniom nagrody za przeróżne konkursy, które odbywały się w naszej szkole. Całej uroczystości towarzyszył poczet sztandarowy Szkoły.

➤ **02.03 Dzień Solidarności z Ukrainą**

W trakcie lekcji przez radiowęzeł szkolny rozbrzmiał hymn Ukrainy. Następnie odczytana została krótka wiadomość; przekaz do wszystkich uczniów, krótki tekst zawierający bardzo ważne przesłanie.

Uczniowie wysłuchali również wiersz o wolności. Wszystko to miało na celu pokazać naszą solidarność oraz wiarę w to, że Ukrainie uda się wydostać z tej niezwykle trudnej i niesprawiedliwej sytuacji, w której się znalazła.

➤ **02.04 Kiermasz Wielkanocny**

Specjalnie na to wydarzenie uczniowie klas 1-3 własnoręcznie przygotowali asortyment, który następnie został sprzedany, a cały dochód został przeznaczony na zakup materiałów oraz gier dla szkolnej świetlicy.



➤ **11.04 Kawiarenka Wielkanocna**

Z okazji Wielkanocy samorząd uczniowski naszej szkoły wpadł na pomysł zorganizowania świątecznej kawiarenki połączonej z konkursem na świąteczne wypieki. Przedsięwzięcie zostało ogłoszone przez radiowęzeł, aby wzięło w nim udział jak najwięcej osób. Na drugim piętrze połączono kilka ławek w stoisko a także w stoliki, aby można było usiąść i zjeść jak w prawdziwej kawiarni. Wszyscy chętni uczniowie przynieśli swoje wypieki - było tego naprawdę dużo. Produkty można było kupować na każdej przerwie od 10:35 aż do 14:35.

Po zakupie ciasta można było również oddać głos na najsmaczniejszy wypiek. W wydarzeniu wzięli udział prawie wszyscy uczniowie w szkole, a samorządowi udało się zebrać aż 780 złotych. Kwota ta zostanie przeznaczona na nagrody dla zwycięzców konkursu.



➤ **22.04 Dzień Ziemi**

Z okazji tego wyjątkowego święta chętni uczniowie wykonali plakaty zachęcające do ochrony naszej cudownej planety.

➤ **28.04 Ostatnie pożegnanie Pani Barbary Mossakowskiej**

W czwartek 28 kwietnia w kościele przy ulicy Ateńskiej odbył się pogrzeb byłej i bardzo zasłużonej Pani Dyrektor Naszej szkoły (wówczas jeszcze Szkoły Podstawowej numer 54). Pani Barbara była osobą silnej wiary, rozwieszała w szkole krzyże, co w tamtym okresie podlegało surowej karze. Za czasów, gdy pani Mossakowska pracowała na stanowisku dyrektora, szkole zwrócono imię Bohaterów Olszynki Grochowskiej, a nawet podarowano pamiątkową tabliczkę, która została w tajemnicy poświęcona.

➤ **29.04 Słuchowisko poświęcone Konstytucji 3 maja**



Konkursy

- **Wykonanie ozdoby wielkanocnej** – konkurs ten polegał na wykonaniu dowolnej ozdoby wielkanocnej. Oddanych prac nie było wiele, lecz było widać, że są starannie wykonane.
- **Najpiękniejsza Marzanna** – w związku z początkiem wiosny w naszej szkole odbył się konkurs na marzannę. Wszyscy chętni uczniowie mogli własnoręcznie przygotować taką marzannę a następnie oddać ją na konkurs.
- **Wielkanocna ozdoba klasy** – z okazji Wielkanocy samorząd uczniowski zorganizował konkurs na świąteczną dekorację sali lekcyjnej. W wyznaczonym terminie przeszła komisja samorządowa, która oceniła dekorację.
- **Ozdoba klasy z okazji 3 maja** – z okazji bardzo ważnego dla Polski wydarzenia jakim jest podpisanie Konstytucji 3 maja, samorząd uczniowski zorganizował konkurs na dekorację sali lekcyjnej. Dekoracja nawiązywać miała właśnie do tego wydarzenia. Komisja samorządowa oceniać będzie po majówce.

Inne

- **Zbiórka dla schroniska** – w naszej szkole organizowana była zbiórka przedmiotów takich, jak zabawki czy karma, które następnie zostały przekazane do schroniska Kudłate Szczęście.
- **Dzień Kobiet i Dzień Mężczyzn w klasie 0A** – z okazji tych dwóch wydarzeń uczniowie klasy 0A sadzili w doniczkach kwiaty.
- **Zbiórka na rzecz Ukrainy** – w naszej szkole oprócz Dnia Solidarności, aby wesprzeć Ukrainę, zbieraliśmy też wszelkiego rodzaju przedmioty, takie jak zabawki, pieluchy, jedzenie, ubrania itp. Rzeczy te zostały później dokładnie sprawdzone oraz przewiezione do miejsc, gdzie były najbardziej potrzebne.

To już wszystkie wydarzenia w tym wydaniu „Afrykanki”, aczkolwiek do końca roku jeszcze na pewno wiele ciekawych rzeczy na nas czeka.

Jakub Rewers kl. 8B

Wywiad

z Dzvenyslavą Kohut, nową koleżanką z Ukrainy



W związku z przyjściem nowych uczniów z Ukrainy chciałam porozmawiać z jednym z nich i zapytać, jak się czują w nowej rzeczywistości.

Wywiadu udzieliła mi koleżanka z klasy 8B, Dzvina.

- Cześć, Dzvina! Jak się czujesz w naszej szkole?

- Dziękuję, bardzo dobrze.

- Jakie różnice dostrzegasz między polską a ukraińską szkołą?

- W polskiej szkole uczniowie są lepsi wobec siebie niż ci w ukraińskiej. Miłe jest to, że traktują siebie z szacunkiem.

- Co ci się podoba w naszej szkole?

- Życzliwość i szczerłość uczniów.

- Co ci się podoba w stolicy Polski, Warszawie?

- Podoba mi się to, że w Warszawie jest bardzo czysto i zielono.

- Dziękuję za udzielenie wywiadu!

- Również dziękuję.



Wywiad przeprowadziła Justyna Mazurek z klasy 8B

Zapiski młodego historyka:

Historia zabawek – Lalki



Zabawki towarzyszą ludziom od niepamiętnych czasów. Ewoluowały one z biegiem lat w coraz to różniejsze „wynałazki”. Na tych stronach przybliżę Wam ich historię.

Piotr Łysakowski kl. 8b

Nie wiadomo, kto i gdzie stworzył pierwszą lalkę. Ciężko też określić, czy służyła tylko do zabawy, czy też miała funkcję religijną. Lalki wykonywano je z różnych materiałów – drewna, gliny, skóry, kamienia i kości. Niektóre z nich miały ruchome elementy.

Starożytni Egipcjanie potrafili konstruować bardziej złożone mechanicznie zabawki – krokodyla z ruchomą żuchwą, czy piekarza, który po pociągnięciu za sznurek ugniatał ciasto.

Egipska lalka w kształcie wiosła
(drewniana, płaska figurka pokryta barwnym wzorem geometrycznym symbolizującym ubranie i biżuterię. Miała czarną twarz oraz oczy i obfite włosy wykonane z nanizanych na nić koralików)



Motanki – lalki słowiańskie, były formą talizmanu. Motane z nici i skrawków materiału, wypełniane słomą, roślinami albo ziarnem, miały strzec domowników przed złymi duchami, pomagać ciężarnym i matkom w opiece nad dziećmi, ochraniać podróżnych, wspierać gospodynie w prowadzeniu domu

Lalki



Lalka woskowa



Lalka
porcelanowa

Lalka Barbie

Barbie to najmłodsza lalka (choć kończy 63 lata!). Powstała jako alternatywa dla lalek, które w latach 50. XX wieku można było kupić na amerykańskim rynku - pulchnych bobasów i płaczących niemowlaków.

Inspirację Ruth Handler (córka polskich emigrantów żydowskiego pochodzenia), znalazła podczas wakacji spędzanych w Europie. Przez przypadek Ruth i jej nastoletnia córka Barbara natrafiły na produkowaną w Niemczech lalkę Lilli, która powstała na fali popularności w gazecie „Bild” komiksu autorstwa Reinharda Beuthiena. Po powrocie Handler do Ameryki jej firma Mattel odkupiła

prawa do produkcji Lilli i rozpoczęła prace nad Barbie (nazwanej zdrobniałym imieniem córki Ruth) - a trzy lata później w Japonii została wyprodukowana pierwsza lalka.

Zadebiutowała w marcu 1959 roku na targach zabawek w Nowym Jorku, pierwsze egzemplarze kosztowały 3 dolary. I choć od tego czasu wzbudzała i wzbudza wiele kontrowersji (jej proporcje są mocno zaburzone - przy wzroście 175 cm wynosiłyby 84-46-80 cm, a kostki u nóg są tak chude, że w rzeczywistości mogłaby poruszać się, chodząc tylko na czworakach albo o kulach), to i tak jest najpopularniejszą lalką na świecie - do dziś sprzedano ponad miliard egzemplarzy!

Grzechotki

W antycznej Grecji popularną zabawką dla dzieci były grzechotki. Miał je wymyślić Archytas z Tarentu, któremu liczna gromadka dzieci przeszkadzała w prowadzeniu filozoficznych rozmów z innymi myślicielami. Postanowił je więc czymś zająć.

Znajdowane przez archeologów grzechotki są najczęściej zrobione z gliny i ceramiki. Początkowo miały jajowaty kształt, lecz z czasem zaczęły przybierać kształty

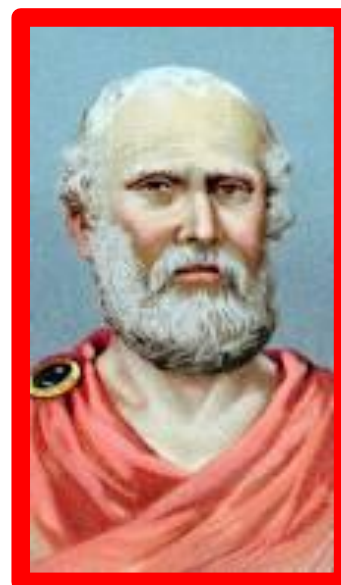
zwierząt. Grzechotki stanowiły również przyrząd w obrzędach religijnych (miały odstraszać złe duchy). Grzechotkami szczególnie bawiły się też dzieci w starożytnym Rzymie.



Zabawa i edukacja

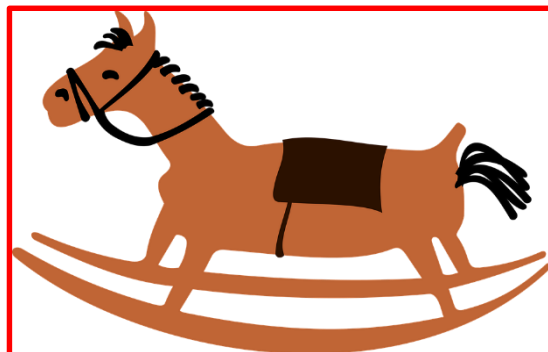
Oprócz grzechotek w greckich i rzymskich grobach dziecięcych do dziś znajdowane są nawleczone na sznurki litery służące do nauki alfabetu.

Wiadomo też, że w rzymskich cukierniach wypiekano ciastka w kształcie liter, by młodzi Rzymianie mogli zdobywać znajomość liter przez żołądek”. Platon z kolei w dziecięcych zabawach dostrzegł inną funkcję edukacyjną. Uważał, że dzieci poprzez zabawę powinny poznawać tajniki swego przyszłego fachu. Takie Podejście Platona i Rzymian zaowocowało, gdy dzieci dorosły.



Koń na biegunach

W średniowieczu powstał podstawowy kanon zabawek dziecięcych, którymi ludzie bawią się do dzisiaj. W tamtym czasie najbardziej popularne były koniki na kiju, które nieco później przeobraziły się w koniki na biegunach. To jedna z zabawek znanych we wszystkich kulturach świata, którą bawiły się dzieci pochodzące z różnych warstw społecznych. W epoce renesansu właśnie takie koniki stały się symbolem dzieciństwa.



Miś pluszowy

Miś pluszowy, jedna z najpopularniejszych zabawek na świecie. Do dziś trwa spór między Niemcami a Amerykanami kto pierwszy stworzył pluszowego misia. Jedna wersja mówi, że misie sprzedawała na targu w Lipsku pewna XIX-wieczna niemiecka rodzina i w ten sposób miś zdobył popularność.



Druga wersja zakłada, że pluszowe misie wyprodukowała w Ameryce firma Ideal Toy & Novelty Co., założona przez emigranta Morrisa Michtoma. To on wymyślił nazwę „Teddy bears”, nawiązując do zdjęcia w gazecie, na którym prezydent USA Theodore Roosevelt uwalniał przywiązane do drzewa niedźwiadka. Od tej pory pluszowe misie stały się ulubieńcami dzieci i bohaterami wielu książek oraz filmów.

Klocki

Pierwszymi klockami bawiły się dzieci w Niemczech – pod koniec XVIII wieku. Z tanich drewnianych budowały domki i małe miasteczka, zaś z klocków opatrzonych literami uczyły się alfabetu. W II połowie XIX wieku nastąpił wielki przełom – opracowano sposób łączenia klocków. Dzięki wyżłobionym rowkom dzieci mogły budować bardziej skomplikowane konstrukcje.

Klocki LEGO

„Leg godt” po duńsku wymawia się prawie jak „lego” co znaczy „baw się dobrze”. Właśnie od tego skrótu wzięła się nazwa jednej z najslawniejszych duńskich firm. Założył ją cieśla Oleg Kirk Christiansen, który po kryzysie z 1929 r. na Wall Street zrozumiał, że ludzie nie będą mieli pieniędzy na budowę nowych domów, dlatego zamiast mebli i budynków zaczął robić drewniane zabawki.

Wkrótce w wiosce Billund założył swoją firmę – dziś pracują w niej 2/3 mieszkańców miasteczka. Tuż po II wojnie światowej wyprodukowała ona pierwsze prymitywne klocki z tworzywa sztucznego. W momencie, gdy spłonął magazyn z drewnianymi zabawkami, firma w całości poświęciła się produkcji klocków, które dzisiaj mają status kultowych.





Zapiski młodego historyka

Zabawy naszych rodziców

Pewnie wielu z was dziś też się bawi. Każdy na swój sposób. Jedni grają w piłkę z kolegami, inni siedzą przy komputerze, a jeszcze inni, choć raczej nieliczni, ganiają się po podwórku z koleżankami i kolegami. A w co bawili się nasi rodzice? Niektóre gry na pewno znacie. Kto nie zna berka czy chowanego? Jednak nasi rodzice grali również w klasy, gumę, policjantów i złodziei, stop

ziemię, ciuciubabkę czy nawet trzy patyki. Prawda jest też taka, że wspinali się na drzewa, budowali szałas, a nawet robili zupy z błota i liści. Mam dla was, małych i dużych czytelników, miłe zadanie. Zapytajcie waszych rodziców, wujków lub dziadków, w co oni bawili się jak byli mali. Może przypomną sobie wymienione przeze mnie gry?

Magdalena Siwak kl. 8B

Kapsle

W latach 70-tych na podwórkach bardzo popularny tzw. Wyścigu Pokoju, czyli wyścigi na kapsle rozgrywane na wzór transmitowanych w telewizji zawodów kolarskich. Kapsle (kolarzy) specjalnie przygotowywano do wyścigu - polerowano (zdzierano) o chodnik jego wierzch tak, by kapsel miał lepszy „poślizg” a do wnętrza wklejano flagę państwa, które dany gracz reprezentował. Mocowano ją za pomocą plasteliny czy wosku a samą mapę najczęściej wycinano z encyklopedii - ryzykowano oszpecenie wartościowej książki, choć groziło to nie lada burą od rodziców.



Klasy

Skakało się w 8 rundach, rzucając kamykiem na poszczególne pola. "Skucha" była wtedy, gdy skaczące dziecko nadepnęło na linię, podparło się lub pomyliło kroki (na poszczególnych polach skakało się na jednej nodze lub obunóż).



Guma

Dwie koleżanki (lub dwa krzesła) do towarzystwa i można skakać. W gumę grało się na szerokościach (baczność, nóżka, rozszerzanka) i kilku wysokościach: kostki, łydki, kolana, uda... Wyżej też się zdarzało!



Kolory

Uczestnicy stoją w kręgu i rzucają piłkę, wypowiadając nazwy kolorów. Gdy padnie kolor czarny, osoba łapiąca nie powinna złapać piłki. Są za to określone kary: gracz kolejno klęka na jedno kolano, dwa kolana, siada, a potem odpada (może się "odczarować", kiedy złapie piłkę).



Gra w korale

Gra ta polegała na tym, że pstrykając koralem lub kulką, trzeba było trafić do wykopanego w ziemi dołka. Wygrywał ten, kto

umieścił w dołku ostatni znajdujący się w grze koral.

Oczywiście na ogół nie trafiało się za pierwszym razem, zwłaszcza że klasyczny dołek był

malutki (do dużych, pogardliwie zwanych kiblami, grały tylko małe dzieci), więc w pierwszych ruchach chodziło o to, by maksymalnie przybliżyć koral do dołka – choć trzeba było uważać, by na tym przybliżeniu nie skorzystał przeciwnik.

W grze brały udział dwie osoby i każda wystawiała do niej korale z własnej kolekcji. Zwycięzca zabierał całą pulę. Można było wystawić po jednym koralu lub po kilka, przy czym ogólna wartość koralu wystawionych przez każdego z przeciwników musiała być mniej więcej równa.

Wartość koralu zależała od materiału, z jakiego były wykonane, ich wielkości i urody/oryginalności.

Plastikowymi lub drewnianymi koralami (tzw. plachajami/blachajami i drewniajami lub drewniakami) grały tylko dzieci. Poważni ludzie uznawali jedynie szklaniaki, czyli korale zrobione ze szkła, porcelany, kamionki, diabli wiedzą czego – jeśli nie dało się tego ocenić po wyglądzie, oceniano się po dźwięku, jaki wydawał koral po uderzeniu nim w zęby. Jeśli był „szklany”, dźwięczący – to szklaniak, jeśli głuchy – blachaj.

Szklaniaki dzieliły się na wiele podgatunków. Obok prezentuję malutki kryształek. Podobne do kryształków, ale mniej warte, były oczka – zazwyczaj autentyczne oczka z pierścionków, a więc bez dziurki do przewlekania nitki. Wodniaki (wodniaje) – nie mam pojęcia, czy rzeczywiście były wypełnione wodą, ale cechowała je przezroczystość i coś w rodzaju przewodu otaczającego dziurkę na nitkę. Jeśli były duże i ładne, najlepiej kolorowe i o wymyślnym kształcie, miały sporą wartość. Najniżej w hierarchii szklaniaków stały rurki – małe, różnokolorowe... no cóż, rurki właśnie.



Natomiast kategorią nadrzędną, powyżej wszystkich koralu, były kule duńskie – szklane kulki bez dziurek z płatkami w środku.



Nasi rodzice dobrze się bawili!

Nasze ulubione miejsca



Park Skaryszewski

Jednym z lepszych sposobów spędzania wolnego czasu jest spacer na przykład po Parku Skaryszewskim (potocznie zwanym Skaryszakiem) imienia Ignacego Paderewskiego. Dzisiaj chcę opowiedzieć, jakie ciekawostki (rośliny i zwierzęta) możecie napotkać, podczas przechadzania się po tym parku.

Alicja Roguska kl. 8B



Roślinność:

W Parku Skaryszewskim występuje ponad 280 gatunków drzew i krzewów, a najstarsze gatunki drzew mogą mieć ponad 100 lat (w parku łącznie znajduje się 20 000 roślin).

Można zobaczyć tu takie okazy jak klony złociste, dęby czerwone, modrzewie, srebrne



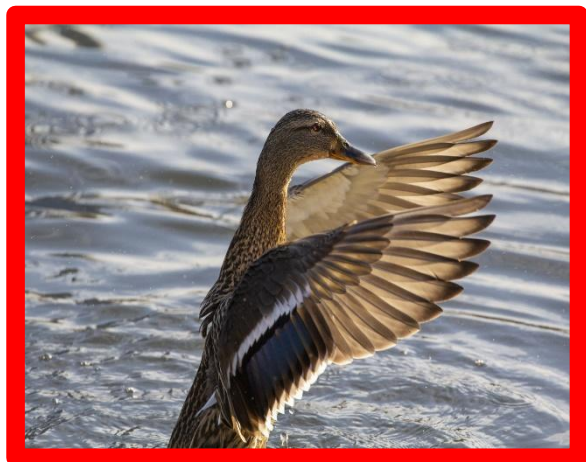
świerki, miłorząb japoński, daglezie, cyprysniki korkowce amurskie, kasztanowiec mieszańcowy, orzesznik gorzki, skrzydłorzechy kaukaskie czy dąb kaukaski. Wyjątkowe w skali rzadkości w Europie rośliny takie jak jesion wąskolistny w odmianie jednolistkowej powycinanej, cyprysnik błotny w odmianie kolumnowej czy też wiąz syberyjski w odmianie turkiestańskiej. Szczególnie dekoracyjne są wiekowe magnolie japońskie rosnące przy różance, które stanowią główną wiosenną atrakcję parku, kiedy to obficie okrywają się pięknymi białymi kwiatami. A wiosną można podziwiać przepiękne krokusy, forsycje i magnolie. Znajduje się tu też ogród różany, który na pewno trzeba odwiedzić.

Zwierzęta:

W parku występuje ponad 1000 gatunków, w tym 60 gatunków ptaków, 5 gatunków nietoperzy/bobrów i aż 5 gatunków płazów. Zwierzęta, które możemy spotkać w tym zielonym miejscu to wiewiórki (Basia Basia), łabędzie, sikorki, gawrony, kaczki krzyżówki, gołębie, gołębie grzywacze, mewy śmieszki, mandarynki, płochliwe zimorodki i nietoperze, i wiele, wiele więcej.



Największym zbiornikiem jest występującym w parku jest Jeziorko Kamionkowskie (jeziorko to jest w rzeczywistości starorzeczem Wisły).



Polecam Park Skaryszewski!

Nasze ulubione miejsca – Mój ulubiony park

Мій улюблений парк

Мій улюблений парк – це Парк «Перемоги» парк у Дніпровському районі міста Києва, присвячений перемозі СРСР у Великій вітчизняній війні. Закладений у 1965 р. Розташований між житловими масивами Воскресенка та Північно-Броварським (колишнім Комсомольським) поблизу станції метро „Darnytsia”



Moim ulubionym parkiem jest Park Zwycięstwa położony w rejonie dniewprowskim w Kijowie. Założony został w 1965 roku. Znajduje się w pobliżu stacji metra „Darnitsa”.

Заложен в 1965 году; архитекторы — М. И. Гречина, В. Ежов, И. Я. Жилкин, А. Заваров, С. Вайнштейн, И. В. Мезенцев; перепланирован в 2008 г. На 82,61 га имеется сосновый лес с парковыми аллеями, декоративное озеро с арковыми мостиками и островом, аттракционы (советские и новые с бывшего лунапарка на Лесной), спортивные площадки, крытый каток «Снежинка». С колеса обозрения (около 30 м) можно наблюдать панорамы части киевского левобережья.

На главной аллее парка — Курган Бессмертия.

Założony został w 1965 przez architektów - M. Greczina, W. Jeżowa, I. Żyłkina, A. Zawarowa, S. Weinstein, I. Mezencewa.

Przebudowano go w 2008 roku. Na 82,61 ha znajduje się las sosnowy z alejami parkowymi, ozdobne jezioro z łukowymi mostami i wyspą, atrakcje (sowieckie i nowe -z dawnego lunaparku na Leśnej), boiska sportowe, kryte lodowisko „Śnieżynka”. Z diabelskiego młyna (wysokość około 30 m.) można zobaczyć panoramę lewego brzegu Kijowa.



Przy głównej alei parku widzimy Kopiec Nieśmiertelności.

Kopiec Nieśmiertelności

Открыт 21 июня 1967 года в честь героев, которые отдали жизнь за свободу и независимость СССР в годы Великой отечественной войны. Курган Бессмертия насыпан из земли, привезённой с солдатских и партизанских могил,



оставленных войной в разных местах СССР и других стран Европы, в том числе с братских могил Яновских лесов (Польша), где против немецких фашистов воевали польские и советские партизаны. Основание кургана выполнено в форме пятиконечной звезды. Архитекторы проекта А. А. Сницарев и О. К. Стукалов. Реконструкция кургана проведена в 2004 году в честь 60-летия освобождения Украины от фашистских захватчиков.

Został usypany 21 czerwca 1967 na cześć tych, którzy oddali życie za wolność podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Kopiec Nieśmiertelności wypełniony jest ziemią przywiezioną z mogił żołnierzy i partyzantów poległych podczas wojny w różnych częściach ZSRR i krajach Europy, w tym z masowych mogił Lasów Janowskich (Polska), gdzie walczyli partyzanci z niemieckimi faszystami. Podstawa kopca wykonana jest w kształcie pięcioramiennej gwiazdy. Architekci projektu to A. Snicarew i O. Stukałow. Kopiec został odbudowany w 2004 roku z okazji 60. rocznicy wyzwolenia Ukrainy od faszystowskich najeźdźców.

Цей парк я пам'ятаю з малку й ходив у нього кожен день. Він знаходиться від нашої квартири 1,9км, хоч й здається що він не далеко. У цей парк ми ходимо майже не кожну неділю

Pamiętam ten park od najmłodszych lat, chodziłem do niego codziennie. Z rodzicami spacerowałem po nim prawie w każdą niedzielę. To jest 1,9 km od naszego mieszkania, choć wydawało nam się, że jest blisko.

Teraz jest bardzo daleko.

Oleksi Kulish 8b

Nasze ulubione miejsca

Kolejowy pomysł na weekend

Nieopodal Warszawy w Piasecznie od ponad 120 lat istnieje kolej wąskotorowa. Kiedyś dojeżdżali nią ludzie do pracy lub szkoły, a dzisiaj jest atrakcją turystyczną.

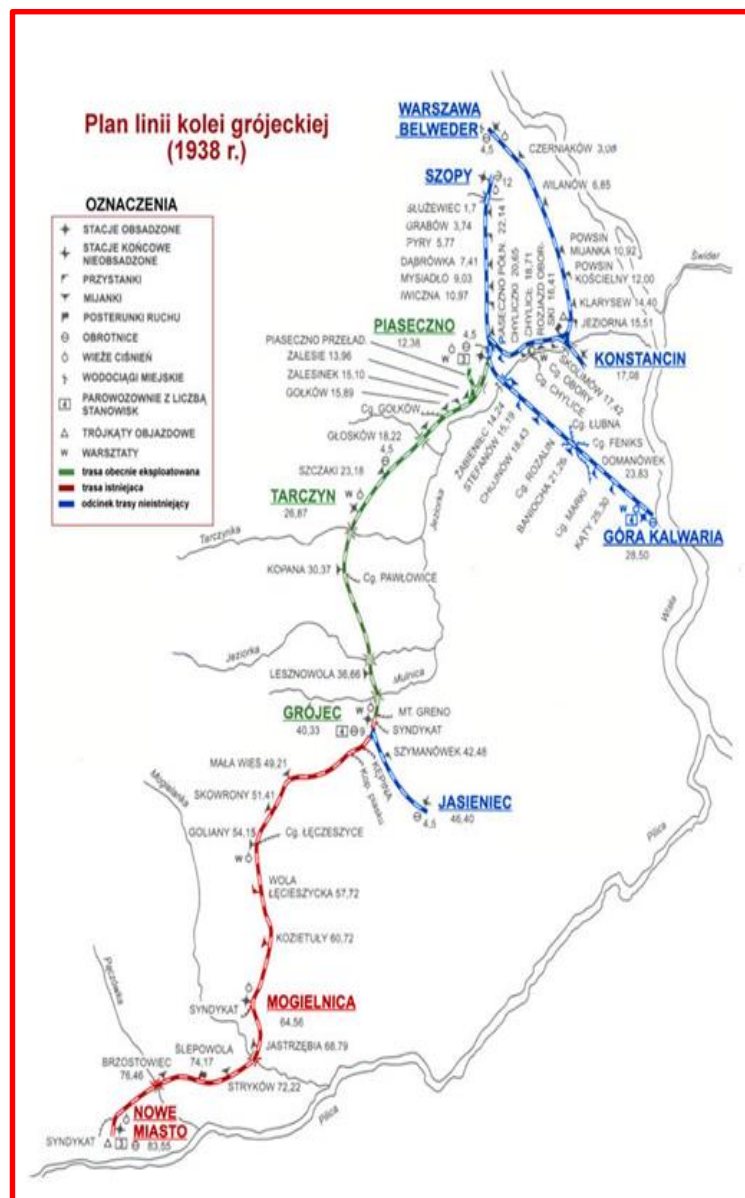
Leon Gołoś kl. 8b

Zbudował ją w 1898 roku Eugeniusz Paszkowski – słynny warszawski krawiec. Na początku jeździła ona z Placu Unii Lubelskiej do Piaseczna, a rok później otwarto szlak do Góry Kalwarii. W 1912 roku rozpoczęto budowę linii Piaseczno – Grójec przez Tarczyn. Kilka lat później wydłużono ją do Mogielnicy i Nowego Miasta nad Pilicą, aby dowozić armii carskiej materiały wojskowe na linię frontu przebiegającą wzdłuż rzeki Pilicy. Planowano też wybudować linię do Radomia, lecz plany te nie zostały zrealizowane.

W 1915 roku kolej grójecka posiadała 16 parowozów, 36 wagonów osobowych i 240 wagonów towarowych. Kolej docierała do licznych zakładów produkcyjnych, między innymi wielu cegielni.

Kampania wrześniowa w 1939 roku nie wyrządziła dużych szkód, więc po zakończeniu działań wojennych ruch wrócił do czasu sprzed wojny.

W 1949 roku kolej grójecka została przejęta przez PKP. Tory kolei w wielu miejscach przebiegały wzdłuż szos, przez co pojawiła się konkurencja w postaci ruchu autobusowego i samochodowego przez



zapoczątkował się okres zamykania i likwidacji linii, który trwał 40 lat. Zlikwidowano trasy do m.in. Placu Unii Lubelskiej i Góry Kalwarii.

W połowie lat 70-tych zakupione zostały rumuńskie lokomotywy spalinowe o mocy 450 KM (na zdjęciu poniżej).

1 lipca 1991 ruch pasażerski został całkowicie wstrzymany. Pięć lat później, 1 września, nastąpiło wstrzymanie ruchu towarowego. W 1998, dwa lata po całkowitym zamknięciu ruchu powstało Towarzystwo Restauracji Grójeckiej Kolei Wąskotorowej. Kilka lat później PKP przekazało Grójecką Kolej Wąskotorową władzom samorządowym powiatu piaseczyńskiego i rozpoczął się remont torowiska od Piaseczna do Tarczyna. Od końca kwietnia 2004 roku ówczesne Piaseczyńskie Towarzystwo Kolei Wąskotorowej uzyskało licencję na przewóz osób.



Obecnie kolejka prowadzi przewozy sezonowe. W tym roku pociągi kursują od 1 maja do końca września w weekendy na trasie Piaseczno – Tarczyn – Piaseczno. W drodze powrotnej odbywa się piknik w Runowie. Cała wycieczka trwa około 3,5 godziny (przejazd pociągiem w dwie strony trwa 1 godzinę). Na stację w Piasecznie można dojechać zabytkowym autobusem linii 51 z przystanku Centrum 03. Przed odjazdem pociągu można obejrzyć makietę kolejową.

Szczegółowe informacje, cennik i zakup biletu online znajdują się na stronie www.kolejka-piaseczno.pl.

PS. Zalecam kupno biletu w przedsprzedaży internetowej często bowiem zdarza się, że w dniu wyjazdu brakuje wolnych miejsc!



Ciekawostki geograficzne



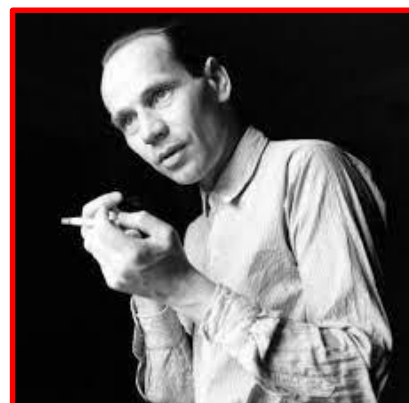
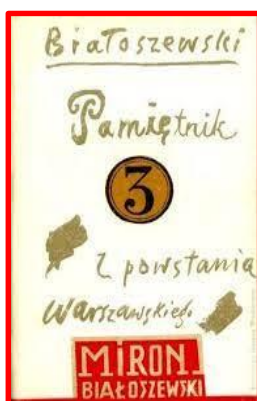
Spacer po Saskiej Kępie

Saska Kępa - osiedle będące częścią dzielnicy Praga-Południe. Od początków XIX wieku sukcesywnie rozwijana. Bardzo dobrym okresem dla osiedla było dwudziestolecie międzywojenne - wtedy powstała słynna zabudowa willowa okolicy. Po II wojnie światowej została rozbudowana południowa i wschodnia część Saskiej Kępy, gdzie powstało kilkadziesiąt bloków mieszkalnych. O niektórych godnych uwagi miejscach wspominałem pobieżnie w poprzednim numerze "Afrykanki". Jednak mało kto wie, że Saska Kępa była miejscem zamieszkania kilku cenionych artystów, pisarzy i muzyków, a nawet wielkiego generała. Dlatego też chciałbym Wam opowiedzieć trochę o znanych osobach związanych z Pragą-Południe.

Maciek Jabłoński, kl. 8b

Pierwszym artystą, o którym opowiem, jest **Miron Białoszewski**, który swego czasu mieszkał całkiem blisko naszej szkoły, bo na Lizbońskiej, w bloku nr 2, w mieszkaniu nr 62.

Był on pisarzem i aktorem. Przeżył powstanie warszawskie, a traumatyczne przeżycia z tamtego okresu umieścił po latach w jednym ze swoich dzieł. Do jego najbardziej znanych książek należą "Pamiętnik z powstania warszawskiego" i "Chamowo" (odnoszące się do mieszkańców bloków położonych w sąsiedztwie naszej szkoły). Zmarł w 1983 roku i został pochowany na cmentarzu Powązkowskim.



Spacer po Saskiej Kępie

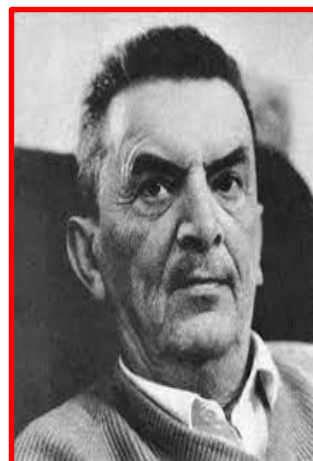
Państwo **Alina i Czesław Centkiewiczowie** byli znanymi podróżnikami i pisarzami, a ich książki (przeważnie o tematyce polarnej) miały zazwyczaj charakter reportażu. Od 1955 roku mieszkali w domu przy ul. Zakopiańskiej 16. Wynikiem wielu podróży w mroźne tereny Arktyki i Antarktydy było napisanie przez małżeństwo pokaźnej ilości książek opowiadających o właśnie tych regionach i kulturze Inuitów.



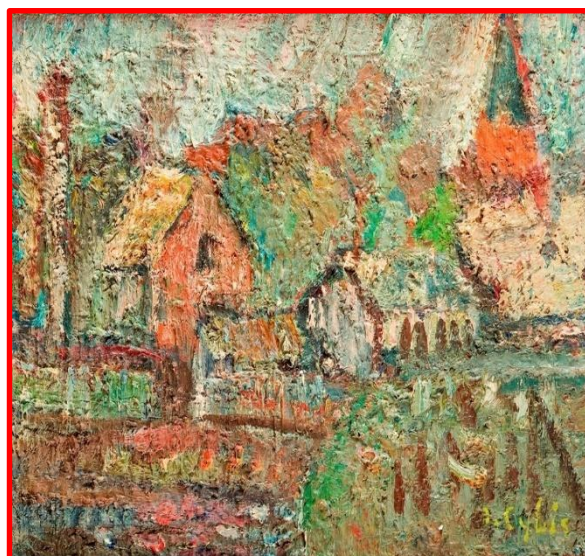
Najbardziej znanym utworem Czesława Centkiewicza jest “Anaruk, chłopiec z Grenlandii”.

Kolejną znaną osobą związaną z Saską Kępą jest **Jan Cybis**.

Pochodził z okolic Prudnika, w obecnym województwie opolskim. Był znanym malarzem, krytykiem sztuki i artystą.



Malował głównie pejzaże i martwe natury. Używał, obok farb olejnych, także akwareli. Przez 12 lat mieszkał w domu przy ul. Walecznych 12, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca go. Zmarł 13 grudnia w 1972 roku i pochowany został na Powązkach.

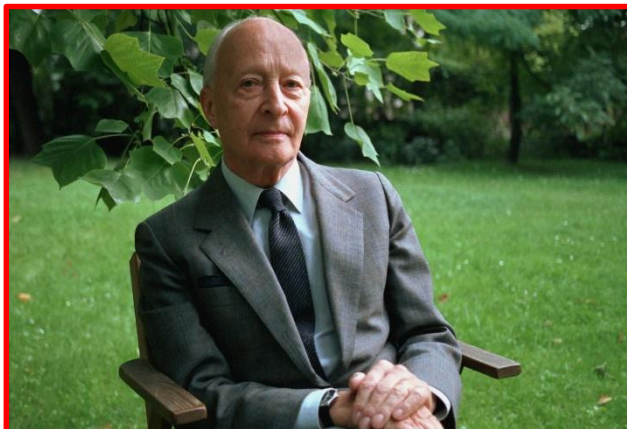


Agnieszka Osiecka urodziła się w 1936 w Warszawie i całe życie mieszkała w domu przy ul. Dąbrowieckiej 25 na Saskiej Kępie.



Była autorką tekstów do piosenek Maryli Rodowicz, Majki Jeżowskiej, zespołu „Skaldowie”. Ani Dąbrowskiej czy Edyty Górniak. Wymyśliła teksty do piosenek, takich jak: „A ja wolę moją mamę”, „Małgośka”, „Kochankowie z ulicy Kamiennej” czy „Niech żyje bał”. Zmarła w marcu 1997 roku.

Pomnik
upamiętniający
Agnieszkę Osiecką
i jej twórczość stoi na skrzyżowaniu
ul. Francuskiej z ulicą Obrońców.



Na Saskiej Kępie, w domu przy ul. Zwycięzców 39 mieszkał **Witold „Derwid” Lutosławski** - pianista, dyrygent i kompozytor. Jako ciekawostkę podam, że napisał maturę w Gimnazjum (obecnie liceum) im. Stefana Batorego w Warszawie, gdzie kilka lat po nim maturę zdawali „Alek”, „Rudy” i „Zośka” - bohaterowie

lektury „Kamienie na szaniec”. Lutosławski komponował utwory orkiestrowe i kameralne, którymi dyrygował. Napisał też sporo piosenek.



Warto jeszcze wspomnieć o **Tadeuszu Kutrzebie** - kapitanie armii Austro-Węgier i jednym z najbardziej wpływowych generałów za czasów II RP. Mieszkał w budynku przy ul. Bąkońskiej 3/5. Zmarł w 1947 roku w Londynie, a jego ciało przetransportowano do Polski i pochowano na cmentarzu Powązkowskim. Tablica pamięci generała znajduje się w kościele na Saskiej Kępie.



Przewodnik artystyczny

Ten numer głównie poświęcamy zabawie. Jedną z lepszych form rozrywki jest wyrażanie się artystycznie oraz tworzenie prac manualnych. To jedna z moich ulubionych form spędzania czasu wolnego. Działalność plastyczna jest zarówno przyjemna, jak i edukacyjna, wnosi do życia wiele ciekawych umiejętności i wiedzy. W tym numerze opowiem o swoich dziełach, ale i o malarzach, którzy w swoich pracach umieli idealnie oddać tematykę zabawy a także wyśmienicie bawili się barwą oraz fakturą w swoich obrazach.

Maja Bałaga kl. 8b



Pierwszą z prac, którą chciałabym Wam przedstawić, jest obraz „**Dwoje dzieci z psem**” Tadeusza Makowskiego. Dzieło to znajduje się w Muzeum Narodowym. Obraz został namalowany pastelami. Pomimo ciepłych barw jest dosyć mroczny. Idealnie prezentuje twórczość Makowskiego.

Kolejną zadziwiającą pracą Tadeusza Makowskiego jest obraz „**Czworo dzieci z trąbą**”. Jest to doskonałe połączenie kubizmu oraz sztuki ludowej z lekką domieszką smutnego nastroju. Obraz został namalowany za pomocą farb olejnych w 1929 roku w Warszawie.



Pisząc ten artykuł, pragnę jeszcze wspomnieć o innej wybitnej artystce, Margaret Keane, która także wyśmienicie oddawała zabawną a zarazem mroczną i przynębiającą, tematykę. O artystce tej został nakręcony film dokumentalny pt.: „Big Eyes”, który opowiada o jej zapierającej dech w piersiach historii. Margaret jest kobietą, którą należy podziwiać, gdyż pomimo trudności nie poddawała się i osiągnęła ogromny sukces.



Na koniec chciałabym przedstawić dwie z wielu moich prac. Przede mną długa droga i wiele pracy, aby obrazy wyglądały coraz lepiej, ale staram się i cały czas dążę do ideału.



„Martwa natura” – Maja Bałaga



Dla wielu z nas największą przyjemnością jest gotowanie. Podczas przygotowywania potraw relaksujemy się. Dlatego chciałabym zachęcić do wypróbowania prostego przepisu na placki ziemniaczane.

Dzvenyslava Kohut kl. 8b

PRZEPIS NA PLACKI ZIEMNIACZANE

Składniki placków:

- Ziemniaki – 5 szt.
- Cebula – 1 szt.
- Jajko – 1 szt.
- Mąka – 4 łyżki
- Sól
- Zielony pieprz (w razie potrzeby)



Składniki sosu:

- Ser biały – 70g
- Śmietana – 150g
- Czosnek – 1 ząbek
- Natka pietruszki

Sposób przygotowania placków:

Ziemniaki obrać i zetrzeć na tarce o małych oczkach. Zostawić je w misce bez mieszania, miskę delikatnie przechylić i odstawić tak na ok. 5 minut.

W międzyczasie odlewać zbierający się sok, delikatnie przytrzymując ziemniaki, nadal ich nie mieszać. Na koniec docisnąć dłonią do miski i odlać jeszcze więcej soku. Dodać mąkę, drobno startą cebulę, jajko oraz dwie szczypty soli.

Rozgrzać patelnię, wlać olej. Masę ziemniaczaną wymieszać. Nakładać porcje drugą stroną i powtórzyć smażenie. masy (1 pełna łyżka) na rozgrzanym oleju i rozprowadzać ją na dość cienki placek. Smażyć na średnim ogniu przez 2-3 minuty.

Przygotowania sosu:

Przecisnąć ser na przez drobne sito. Dodać śmietanę. Dobrze wymieszać, dodać trochę soli, zmiążdżony czosnek i zioła. Mieszać do uzyskania gładkości.



РЕЦЕПТ ДЕРУНІВ

деруни:

- картопля – 5 шт.
- цибуля ріпчаста –1 шт.
- яйце – 1 шт.
- борошно – 4 ст.л.

соус:

- сир – 70г.
- сметана – 150г.
- чеснок – 1 зубчик
- зелень
- сіль, перець за бажанням

ПРИГОТУВАННЯ

Картоплю і цибулю очистити. При цьому очищену картоплю не варто опускати в холодну воду, адже з неї вийде частина крохмалю. Якщо маса вийшла досить рідкою, потрібно злити трохи зайвої рідини прикриваючи загальну масу ножом.

Далі додати трохи борошна, щоб отримати потрібну консистенцію. Розігріти сковородку, налити трохи олії. Смажити деруни на середньому вогні. Деруни можна подавати із сметаною або соусом.

ПРИГОТУВАННЯ СОУСУ

Сир перетерти на сметану через дрібне сито. Добре перемішати, злегка посолити додати розчавлений часник та зелень. Перемішати до однорідної маси.

Kącik młodego literata



*Zabawa niejedno ma imię, o czym wie każdy literat. Przyjemnie bawić się tekstem, przerzucać grą słów, parafrazować. Niezwykle wciągająca jest też gra z konwencją, którą zastosował zwycięzca tegorocznego konkursu literackiego, **Krzysztof Wasilewski** z klasy 8b.*

Redaktor naczelna

Czerwony kaptur



Dawno, dawno temu, za górami, za lasami i za siedmioma rzekami, w małej chatce żył sobie pewien mężczyzna. Nie wiadomo, jak ów człowiek się nazywał, ludzie z pobliskiego miasteczka nazywali go po prostu „Gajowym” albo „Myśliwym”. Działo się tak, ponieważ mężczyzna mieszkał w środku dużego, gęstego lasu. Całe dni spędzał on na przechadzkach po puszczy i pilnował w niej porządku. Strzegł ludzi podróżujących po lesie. Zajmował się także dzikimi zwierzętami. Zimą na przykład dokarmał sarny, jelenie czy dziki. I w taki właśnie sposób przebiegało życie Myśliwego.

Utrapieniem Gajowego był pewien zły wilk mieszkający w puszczy. Wilk ten zawsze napadał na ludzi przemierzających się po borze. Czasem nawet, pod osłoną nocy, opuszczał swoją bezpieczną kryjówkę, zakradał się do pobliskich ludzkich zabudowań i porywał stamtąd śpiące osoby. Ludzie mieszkający w lesie i na jego obrzeżach już od dawna żyli w strachu przed złym zwierzem i właśnie dlatego Myśliwy postanowił coś z tym zrobić.

Gajowy już dłuższy czas temu zauważył u wilka dziwną tendencję. Otóż po przeanalizowaniu tożsamości ofiar porwanych przez drapieżcę mężczyzna doszedł do wniosku, że większość z nich to dziewczynki w przedziale wiekowym 6 – 12 lat. Analiza ta podsunęła Myśliwemu pewien pomysł.

Następny tydzień sprytny Gajowy poświęcił na szycie. Zamknął się w chatce i za pomocą igły i nitki realizował swój plan. W końcu jego dzieło było gotowe. Dziełem tym był czerwony płaszcz z kapturem. Ubranie takie było powszechnie noszone przez dzieci płci żeńskiej w tamtej okolicy. Gajowy wreszcie mógł przejść do działania.

Kącik młodego literata

Przez kolejne dni Myśliwy włóczył się po lesie w swoim czerwonym kapturze, chcąc zwrócić uwagę złego wilka. I oczywiście mu się udało. Wilk już od jakiegoś czasu słyszał o kimś w czerwonym przebraniu przemierzającym las. Już od dawna nie jadł i wiedział, że wkrótce będzie musiał wyruszyć na polowanie. W końcu nie mógł się dłużej opanować. Musiał tam iść, nic nie mogło go powstrzymać. Wilk zaczął biec; biegł w kierunku, z którego dochodził do niego zapach człowieka, zapach (jak mu się wydawało) małej, samotnej dziewczynki.



Biegł. Przedzierał się przez zarośla, zwierzęta uciekały na jego widok, ale on się nie zatrzymywał. W końcu przedarł się przez zasłonę roślinności i wbiegł na małą polanę, po której przechadzała się jakaś postać ubrana w czerwony płaszcz.

Myśliwy od paru godzin krążył po łące i czekał. Wiedział, że wilk wkrótce nadejdzie i z uśmiechem na ustach przywitał jego przybycie.

- „Przedstawienie czas zacząć” – pomyślał.

Zbliżyli się do siebie. Mężczyzna dokładnie naciągnął swój czerwony kaptur na głowę, odchrząknął i odezwał się cieniem, piskliwym głosem:

- Ooo... Dzień dobry, Panie Wilku!

- Ehmm... Hej ,dziewczynko! – odpowiedział wilk, jakby zaskoczony. Jak do tej pory wszystkie ofiary krzyczały i uciekały na jego widok, podczas gdy to dziecko chciało z nim porozmawiać.

„Niech jej będzie” – pomyślał, po czym zapytał:

- Jak masz na imię?

- Ludzie mówią na mnie Czerwony Kapturek, Panie Wilku!

- A ile ty masz lat, Czerwony Kapturku?

- Mam 10 lat, Panie Wilku!

„Idealnie” – pomyślał wilk. Jednakże coś go niepokoiło. To dziecko wyglądało jakoś dziwnie. Inaczej niż inne dzieci, które do tej pory widział.

Kącik młodego literata

- Kapturku, a dlaczego ty masz takie duże oczy? – zapytał.

- Taka się urodziłam, Panie Wilku.

- Kapturku, a dlaczego ty masz takie duże uszy?

- Taka się urodziłam, Panie Wilku.

- Kapturku, a dlaczego ty cała jesteś taka duża?

- Taka się urodziłam, Panie Wilku.

„Coś tu jest nie tak” – pomyślał wilk. Jednak nie mógł już czekać. Nie jadł świeżego mięsa od wielu dni. Nieważne jak to dziecko wyglądało albo jak się zachowywało, musiał coś zrobić. Zawahał się chwilę, po czym skoczył na Kapturka. Wtedy Myśliwy zrzucił swój czerwony płaszcz, pod którym, jak się okazało, skrywał strzelbę. Uniósł ją, wycelował i zanim wilk zdążył zareagować, wystrzelił. Wilk skonał na miejscu. Myśliwy wreszcie wyzwolił las spod jarzma złego zwierza. Odtąd wszyscy ludzie mogli spać bezpiecznie.

I tak właśnie zakończyła się ta historia. Historia walki dobra ze złem, Myśliwego z wilkiem. A jaki z niej morał? Cóż... Przede wszystkim taki, że nie można rozmawiać z nieznajomymi, a czasami warto oceniać ludzi po wyglądzie. Może, gdyby zły wilk zastosował się do powyższych rad, ciągle siałby terror w całym lesie i jego okolicach...



Tę książkę polecam!



Autorski przegląd książek Katarzyny Zielskiej z 4B

Ostatnio przeczytałam książkę Janusza Korczaka pod tytułem „Król Maciuś Pierwszy”.

Janusz Korczak był nauczycielem, który jako pierwszy spisał prawa dzieci, który dzieci bardzo szanował i traktował na równi z dorosłymi.

Książkę tę po raz pierwszy wydano w 1923 roku. Doczekała się kontynuacji pod tytułem „Król Maciuś na bezludnej wyspie” oraz kilku ekranizacji.

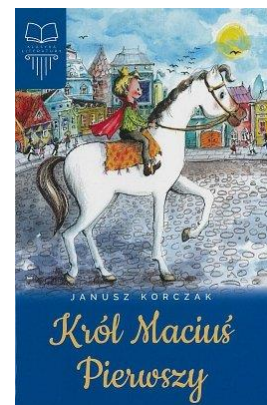
Jest to opowieść o małym chłopcu, który po śmierci ojca zostaje królem. Jego mama zmarła jeszcze przed tatą. Początkowo Maciuś jest uzależniony od woli ministrów i etykiety dworskiej i traktowany jak troszkę rozpieszczony dzieciak. Chłopiec chce pokazać, że jest odważny i mądry jak jego przodkowie, dlatego wyrusza na wojnę wraz z przyjacielem, Felkiem. Obaj przebrali się za zwyczajnych żołnierzy i ruszyli na front. Na wojnie Maciuś uczy się, jak być wytrwałym i zachowywać zimną krew w każdej sytuacji. Uczy się szacunku dla życia, pokory. Potrafi docenić porażkę, bo z niej może narodzić się zwycięstwo. W czasie wojny Maciuś zdobył i doświadczenie, i wiedzę, a po powrocie z niej wprowadził w swoim

królestwie wiele reform. Udało mu się wyrwać spod etykiety dworskiej. Zaprzyjaźnił się z ludożercami i stworzył sejm dziecięcy. Choć sam pomysł był bardzo dobry, to jednak zrównanie dzieci i dorosłych wniosło wiele zamieszania w królestwie. Znowu dochodzi do wojny. A Maciuś zostaje pojmany i oskarżony o tchórzostwo. Skazują go na karę śmierci.

Czy wyrok zostanie wykonany, tego musicie dowiedzieć się już sami, zaglądając do książki Janusza Korczaka.

Ja z całego serca zachęcam Was do lektury tej powieści, bo napisana jest ciekawym językiem, z wieloma zwrotami akcji i przygodami. Książkę czyta się szybko, z ogromnym zainteresowaniem. Kibicowałam Maciusiowi w czasie wojny, kibicowałam w trakcie wprowadzania reform w królestwie. I równocześnie cieszyłam się, że nie jestem na jego miejscu, że nie musiałam tak szybko dorosnąć, jak dorósł Maciuś.

Fajnie jest być traktowanym jak dorosły i móc o sobie decydować, ale trzeba też pamiętać, że jest się odpowiedzialnym za swoje czyny i decyzje.



Tę książkę polecam!

Autorski przegląd książek Małgorzaty Korgol z 8B

Niestety ostatni raz się spotykamy-kończę w tym roku klasę ósmą.

Na pożegnanie mam dla was specjalną książkę, która wciąga młodszych i starszych czytelników.

*Przedstawiam wam „**Aru Shah i koniec czasu**”!*



Książka opowiada o młodej dziewczynie, która kłamie, by się przypodobać kolegom z klasy, ale jak każdy wie, kłamstwo ma krótkie nogi. Koledzy nie wierzą w jej opowieść, że znajdująca się w muzeum lampa Bharaty jest przeklęta, wzywają więc Aru, by to udowodniła. Niestety zapalenie lampy rodzi poważne konsekwencje.

Teraz Aru musi ratować świat albo całą ludzkość i świat już nigdy nie będą takie same. Jej droga będzie pełna tajemnic i niespodzianek.

Czy będziesz chciał jej towarzyszyć? Poznać mitycznych hinduskich bogów?

Zajrzyj do książki Roshani Chokshi, daj się porwać siostrze Pandaw!

Bibliowieści



Już jest katalog biblioteki online! Zapraszamy wszystkich szkolnych czytelników do korzystania ze zbiorów naszej e-BIBLIOteki.

Opiekun techniczny gazetki, Monika Jankowska

Księgozbiór naszej biblioteki zyskał nowoczesne, skomputeryzowane oblicze dostępne dla każdego i w każdym miejscu. Wszystkie książki zostały wprowadzone do nowego programu e-BIBLIO.

E-BIBLIO jest innowacyjnym narzędziem do tworzenia i prowadzenia kont czytelników, które pozwala czytelnikom na dostęp do zasobów biblioteki na urządzeniach mobilnych. Dzięki programowi czytelnik może sprawdzić, jakie książki ma wypożyczone, kiedy powinien je zwrócić oraz może zarezerwować interesującą go książkę z dowolnego miejsca pobytu.

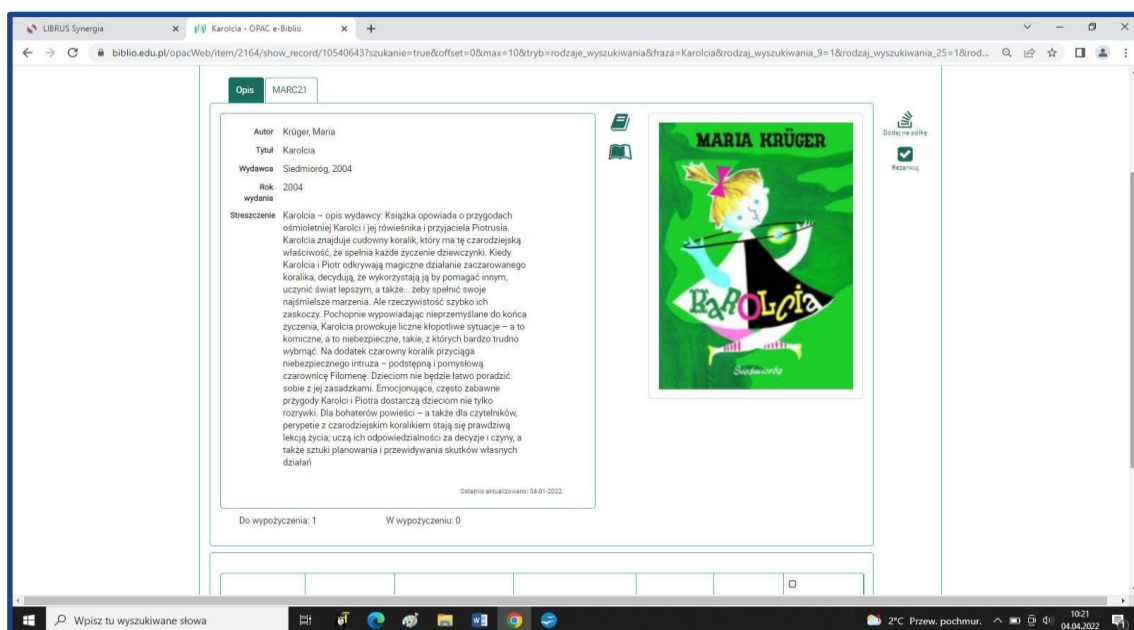
Obecnie istnieje możliwość przeglądania całego księgozbioru przez Internet. Logując się na swoje konto w e-dzienniku LIBRUS wszyscy użytkownicy naszej biblioteki mogą zarezerwować on-line wybraną książkę, niezależnie od jej godzin otwarcia.

Aby zalogować się do systemu e-biblio, należy wykorzystać swój login i hasło z LIBRUS Synergia.

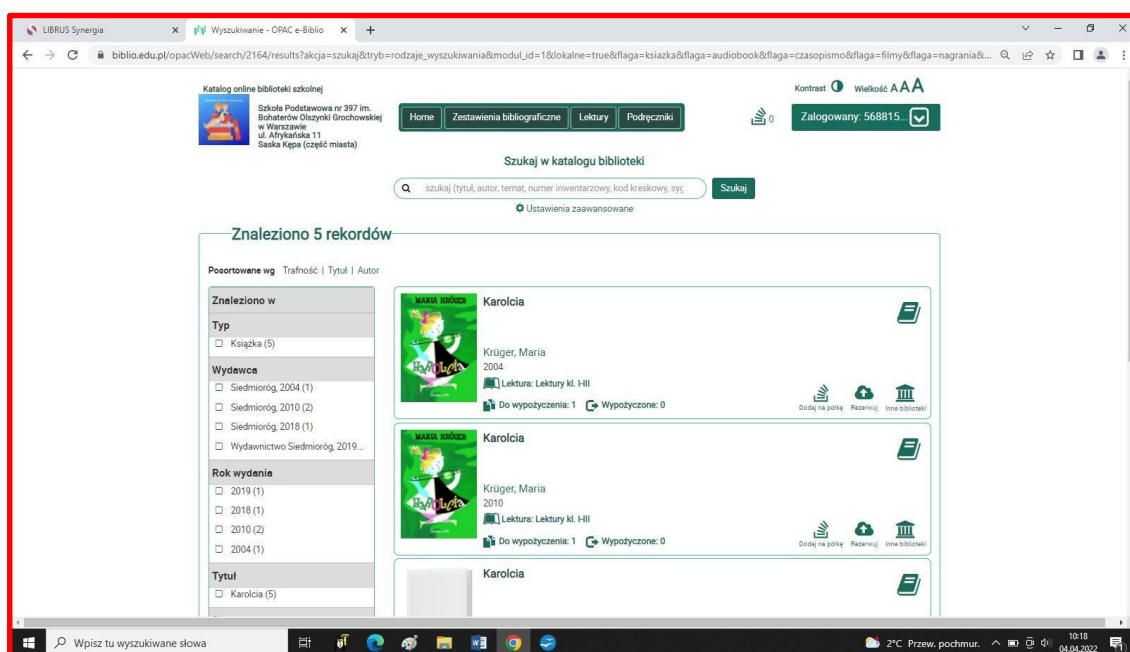
Instrukcja logowania do E-BIBLIO

1. Aby wejść na swoje konto czytelnika, należy zalogować się do e-dziennika **Librus** i wybrać z górnego paska **Książki e-biblio (biblioteka)**.

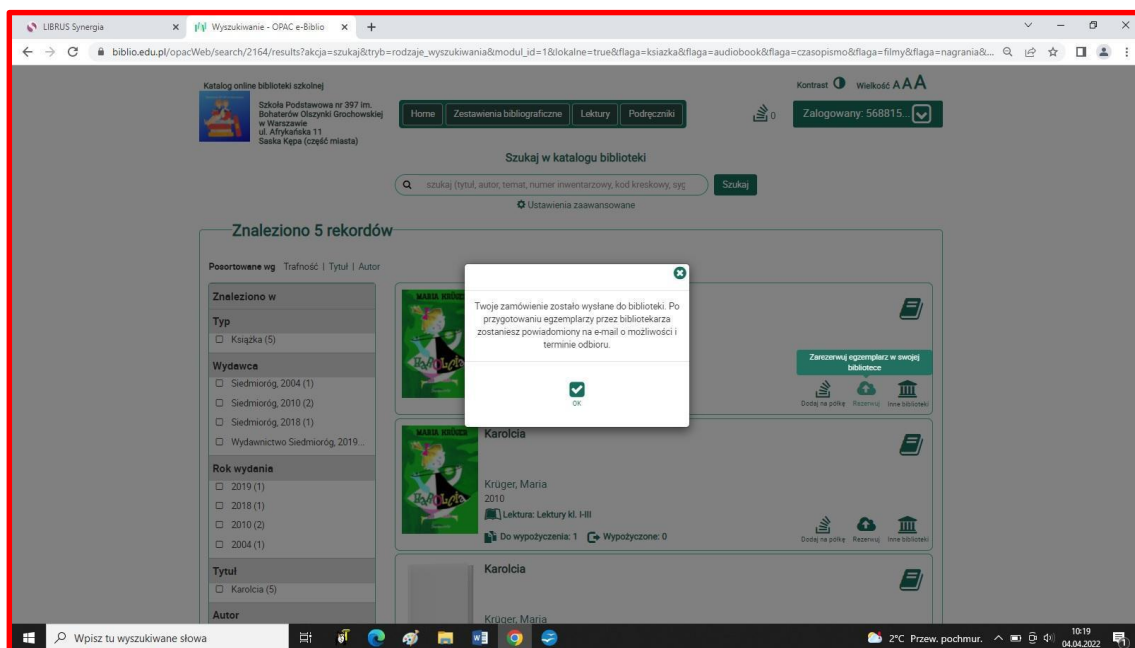




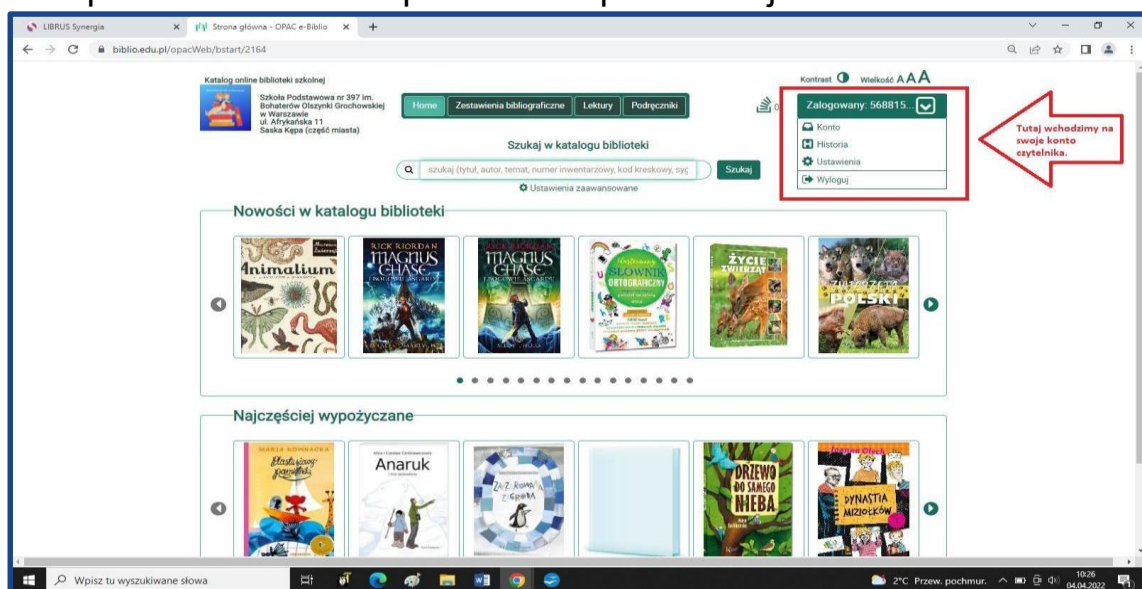
2. Jesteś już w naszej wirtualnej bibliotece. W celu wyszukania interesującej Cię pozycji, musisz wpisać w miejscu **Szukaj** tytuł lub autora książki, której potrzebujesz.



3. Po wybraniu książki, która Cię interesuje, należy ją zarezerwować poprzez kliknięcie przycisku **Rezerwuj** po prawej stronie. Pojawi się komunikat, że Twoje zamówienie zostało wysłane do biblioteki.



4. Po zaakceptowaniu rezerwacji przez nauczyciela bibliotekarza możesz zgłosić się do biblioteki po zarezerwowaną książkę. Aby sprawdzić, czy rezerwacja została zaakceptowana przez nauczyciela bibliotekarza, a książka już przygotowana, należy wejść na swoje **konto czytelnika**. Możesz tutaj zobaczyć, jakie książki już masz wypożyczone, jakie książki zarezerwowałeś/łaś i kiedy możesz je odebrać oraz które książki już są przeterminowane i powinieneś/powinnaś je oddać.



W razie pytań zapraszamy do nas.

Miłego korzystania z naszej wirtualnej biblioteki!

Zagadka kulturowa



Jak nazywa się król z zabawy, której zasady przedstawiamy?



Spotkanie – jeden gracz zostaje królem. Pozostali są dziećmi. Dzieci po cichu umawiają się co i w jaki sposób będą pokazywać. Królowi nie wolno ich podpatrywać ani podsłuchiwać. Gdy wszystko już jest ustalone, dochodzi do spotkania i dzieci zaczynają rozmowę;

- Dzień dobry, królu z czerwonym nosem polanym pomidorowym sosem
- Witajcie, dzieci śmieci, gdzieście były i coście robiły?

Pokazywanie – dzieci mówią gdzie były, np. w lesie albo w domu ,ale nie mogą odpowiedzieć słowami, na głos, co robiły. Muszą to pokazać na migi, nie stosując żadnych rekwizytów. A król musi odgadnąć, jaka to czynność. Gdy zgadnie dzieci mówią: „Mama daje jeść, tata daje pić, a ty królu idź już, idź!”

Wtedy król wyznacza swojego następcę i zabawa zaczyna się od nowa

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru



W Dworcu Grochowskim rozgrywa się akcja „Warszawianki” Stanisława Wyspiańskiego

Stopka redakcyjna



Redaktor naczelna: Magdalena Forszpaniak

Redaktorzy techniczni: Leon Gołoś, Bartosz Fortuna

Opiekun działu technicznego: Monika Jankowska

Redaktorzy działów:

- Maja Bałaga
- Maciej Jabłoński
- Małgorzata Korgol
- Piotr Łysakowski
- Justyna Mazurek
- Jakub Rewers
- Alicja Roguska